Nr. 57 Koźmin, sobota dnia 18 lipca 1925 r. Rok 38

ORĘDOWNIK URZĘDOWY POWIATU KOŹMIŃSKIEGO

Przedpłata: na miesiąc lipiec 0,75 zł. | Wychodzi w środy i soboty | Ogłoszenia: miejscowe mm. 1-łamowy 5 groszy pozamiejscowe „ „ 6 „

Dział urzędowy

Nr. 185. **Obwieszczenie.**

Artykuły 113 do 123 ustawy wodnej z dnia 19-go września 1922 r. (Dziennik Ustaw nr. 102 z roku 1922) przepisują policyjne ograniczenie w obrębie przepływu wielkiej wody (powodziowej). W myśl art. 114 oznaczyła władza wodna II instancji według identycznych przepisów pruskiej ustawy o ochronie od powodzi z dnia 25. 8. 1905 r. obszary zalewu, w obrębie których obowiązują ograniczenia. Są to w tamtejszym powiecie rzeki Orla.

W wyżej wymienionych obrębach zalewowych zależne jest od osobnego zezwolenia władzy wodnej I instancji:

a) wykonywanie budowli lub innych jakichkolwiek zapót, utrudniających przepływ wielkich wód,

b) i częściowe lub zapełnę usunięcie grobel i wałów.

Odnośne mapy były swego czasu wyłożone w Starostwie do wglądu interesowanych. Obecnie można je oglądać w Urzędzie I. Bud. Melj. r. w Poznaniu o ile chodzi o wody nieżeglugowe, o ile zaś chodzi o rzeki i kanały żeglugowe w Inspekcji Dróg Wodnych.

Równocześnie podaję poniżej do wiadomości artykuł 113 ustawy wodnej z dnia 19. 9. 1922 który brzmi:

I. Dla ochrony od powodzi władza administracyjna II instancji może wydawać rozporządzenia mocą których

a) może być uczynione zależnem od zezwolenia władzy wodnej I instancji:

1) pogłębianie powierzchni ziemi w przekroju przepływu wielkiej wody jak i również wydobywanie gliny, żwiru, kamieni i innych materjałów z gruntów nadbrzeżnych, a w miarę potrzeby i dalszych,

2) obsadzenie drzewami i krzakami gruntów wolnych od zalewu przez wielką wodę, które jednak są narażone na podmycie,

b) władza wodna I instancji może zakazać:

1) składania w przekroju przepływu wielkiej wody nurtu, ziemi, piasku, żużli, kamieni, drzewa i innych materjałów, które mogą odpływ wody utrudniać,

2) wzruszenie ziemi przez orkę, karczowanie cięcie darni wypasanie itp. na gruntach, leżących w nurcie wielkiej wody jak również na gruntach nadbrzeżnych, a w miarę potrzeby i na dalszych,

3) używania gruntów nadbrzeżnych do składania, wysiągania lub staczania drzewa, albo innych przedmiotów, jak również do pojenia bydła, o ile osobne urządzenia nie wykluczają szkody,

c) na polecenie władzy administracyjnej I instancji właściciele gruntów będą obowiązani bez pretensji do odszkodowania bądź sami usunąć bądź zezwolić na usunięcie w przekroju wielkiej wody dziko rosnących drzew i krzaków, które są narażone na wpadnięcie do wody lub wyrwania.

Nie zastosowanie się do powyższych przepisów pociągnie zasobą ukaranie sądowe do 5 000 złotych w myśl artykułu 241 ustawy wodnej z dnia 19. 9. 1922 r.

Koźmin, dnia 14 lipca 1925 r.

Starosta.

— L. dz. 5341/25 —4 II. —

Nr. 186. Na rozjemcę na obwód Wielowieś został organista Stanisław Frąckowiak z Wielowsi wybrany i zatwierdzony. — L. dz. 1613/25 W. P. —

Koźmin, dnia 14 lipca 1925 r.

Starosta.

Dział nieurzędowy

Wiadomości rozmaite.

Wycofanie z obiegu 5-złotowych biletów Banku Polskiego. Dnia 15 b. m., pod przewodnictwem Prezesa Banku Polskiego, p. Stanisława Karpińskiego, odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Banku, które postanowiło przedstawić p. Ministrowi Skarbu wniosek, dotyczący całkowitego wycofania z obiegu 5-złotowych biletów Banku Polskiego, ponieważ odcinki te, w myśl ustawy monetarnej, zastrzeżone są dla bilonu, którym rozporządza Ministerjum Skarbu.

Następnie przyjęto do wiadomości pisemne oświadczenie Min. Skarbu o natychmiastowym wykupie, wpływającego do kas Banku nadmiaru bilonu, oraz o dostarczeniu na ten cel wystarczających funduszów, wobec czego Bank Polski nie będzie potrzebował nadal czynić ograniczeń przy wpłatach bilonu na spłatę zobowiązań zaciągniętych w Banku Polskim.

Nowe pięcio-złotówki. W sobotę, dnia 11-go b. m., poraz pierwszy zostały wypuszczone w obieg 5-złotówki nowego wzoru. Puszczenie ich w obieg zostało poprzedzone wycofaniem 5-złotówek starego wzoru, emitowanych przez Bank Polski.

Obecnie 5-złotówki emituje Ministerjum Skarbu, wycofając stopniowo z obiegu emitowane już 2-złotówki i 1-złotówki.

Nowe aparaty Szkoły Pilotów. Komitet miasta Poznania L. O. P. P. Szkole Cywilnej Pilotów dla celów wyszkolenia ofiarował dwa samoloty. Są to płatowce szkolne Hauriot, typ 28, ze silnikiem 86-konnym Le Rhone. Waga jednego samolotu wynosi 840 klg., obciążenie zaś całkowite 285 klg. Szybkość Hauriot'ów dosięga 110 klm. na godzinę, co dla celów ćwiczebnych jest aż nadto wystarczające. Samoloty te wykonane zostały w miejscowej fabryce „Sa-

molot". Do chwili obecnej wyszło z niej 25 płatowców, Hauriot, wykonanych na zapotrzebowanie rządu, ku zadowoleniu tegoż.

Wracając do hojnej ofiary L. O. P. P. wyjaśnić należy, że powierzenie wykonania płatowców fabryce „Samolot" nastąpiło skutkiem decyzji zebrania miejscowego komitetu w październiku ub. r. Zadecydowano ofiarować je szkole pilotów z tym warunkiem, że na każde żądanie L. O. P. P. będą one oddawane do jej dyspozycji wraz z pilotem dla celów propagandowych.

Dnia 23 maja rb. płatowce zostały wykończone i przyjęte aktem obustronnym przez Komisję Wojskową i zarząd L. O. P. P. m. Poznania. Następnie przekazano je szkole pilotów, która na Błoniach Wildeckich urządziła pokaz. Pokaz ten, aczkolwiek, ze względu na szczupły teren, dokonany w nader trudnych warunkach, wypadł poprostu wspaniale. Szefpiloci pp. Hołodyński i Reiman dali dowody, iż samoloty dostały się w dobre ręce.

Z Bolszewji do Zwierzyńca poznańskiego. Przed kilku tygodniami przeszedł do Polski przez zieloną granicę z własnej inicjatywy wielbłąd z taborów sowieckich. Ujęty przez żołnierzy korpusu ochrony pogranicza, egzotyczny „gość" miał być w drodze wymiany za konie odesłany z powrotem do Bolszewji, lecz do skutku nie doszło. Wobec tego władze D. O. K. 3 Grodno, wystosowały wniosek do ministerstwa spraw wojskowych o przekazanie zabłąkanego wielbłada ogrodowi zoogolicznego w Poznaniu. Wniosek zapewne będzie zatwierdzony.

Bojanowo. (Tężec.) Zdarzył się w pobliskim Gołaszenie niezwykły wypadek śmierci. Pracownik handlowy Perlikowski z Poznania, który na kilka dni przybył do rodziców, biegał boso po łące. W czasie tych harców zadrasnął naskórek na lekko zagojonej ranie na nodze, co sprawiło wniknięcie z ziemi zarazka, który spowodował w dwudziestu czterech godzinach straszną śmierć młodzieńca na tężca. Przestroga dla wszystkich, by skaleczonem ciałem nie dotykać drzew, płotów, słomy, ziemi.

Leszno. W mieście naszem praktykuje aż 3 znachorów. Jeden z nich, Skrzypczak, wpadł na genjalny pomysł zarobkowania. Ogłosił w różnych pismach wszystkich b. zaborów, że potrzebuje do swego „institutu" (sic!) homeopatycznego asystentki. Warunki 250 zł miesięcznie i wolne utrzymanie, lecz kandydatka musi wpierw poddać się badaniu p. Skrzypczaka, które kosztuje — 10 zł. Efekt niebywały! Przeszło 200 (!) panienek z różnych części Państwa zjeżdża do „pana doktora", każe się zbadać i dowiaduje się, że — nie nadaje się do „institutu". W ten sposób zarobił znachor w krótkim czasie grube pieniądze, aż policja zajęła się dowcipnym przemysłowcem, który — mamy nadzieję — będzie miał czas za kratkami więzienia rozmyślać nad znikomością praktyki znachorskiej.

— (Strzelający pijak.) Do winiarni p. J. wszedł przed kilku dniami osobnik — jak się potem wykazało Edmund Jasiniak z Poznania — i zażądał wódki. Gospodarz odmówił mu, gdyż Jasiniak był już podchwielony. Na to J. wyjął browning i odgrażał się, że będzie strzelał, skoro nie otrzyma wódki. Zawezwana policja dopiero rozbroiła pijaka i odprowadziła do kozy. Ciekawe, czy J. miał pozwolenie na noszenie broni ? !

Żelgoszcz, pow. Starogard. (Nieszczęście idzie zawsze w parze.) Wypadek samochodowy, który dzięki przezorności szofera wziął dość szczęśliwy obrót, zdarzył się na drodze z Bietowa do Starogardu. Na skręcie pojawiła się nagle z przeciwnej strony powózka pewnego gospodarza z Żelgoszczy i celem uniknięcia zderzenia szofer zboczył w bok, przyczem uderzył o drzewo przydrożne. Samochód został znacznie uszkodzony. Jedna z pań odniosła okaleczenia twarzy od odłamków stłuczonego szkła. Niefortunni pasażerowie samochodu udali się w dalszą drogę powózką jednego z gospodarzy z Mościsk, lecz po drodze, we wsi Lubichowie, spadło tylne koło u powózki, w następstwie czego siedzący na niej zostali poraz wtóry poturbowani.

Dziesięć przykazań dla automobilisty. 1. Jedź spokojnie i uważnie. Pamiętaj, że nietylko ty znajdujesz się na ulicy. 2. Nie nadużywaj sygnału, bo przechodnia przestraszysz, a nie ostrzeżesz. 3. Nie pal rażących świateł, bo to oślepia innych i może spowodować wypadek. 4. Nie dopuszczaj, aby maszyna nadmiernie dymiła. Gdy masz nadmiar oliwy — nie wyjeżdżaj na miasto. 5. Zamykaj szczelnie tłumik. 6. Przed skrzyżowaniem ulic daj znak ręką, gdzie skręcasz, aby uprzedzić posterunkowego, publiczność i pojazdy, jadące za tobą. 7. Koło przystanku tramwajowego zatrzymaj się. Nic tak nie straszy, jak samochód przejeżdżający, gdy publiczność wsiada do tramwaju. 8. Jeśli jest błoto i ślisko, jedź wolno, abyś nie obryzgał publiczność i mógł w potrzebie natychmiast zahamować wóz. 9. Uważaj na dzieci! Dziecko najczęściej wpada pod samochód. 10. Spiesz się powoli, a unikniesz wypadków.

„Biała Madonna". W Karyntji, przyłączonej niedawno, bo zaledwie po wielkiej wojnie do Włoch, wydarzył się niezwykły wypadek, który zelektryzował szerokie masy ludności.

Oto w górach, w pobliżu miasteczka Sedarchis, po drodze do Paularo, pastuszkowie, pasący tam stada kóz, dostrzegli pewnego wieczora powiewną, jak obłok postać, biało ubranej kobiety, z długim welonem na głowie, która wolno sunęła po ścieżynach lub unosiła się w powietrzu tuż nad ziemią.

Odtąd postać ta zjawiała się co wieczora, za każdym razem nabierała coraz wyrazistszych form i wreszcie wyglądała jak żywa, młoda kobieta, spacerująca po łąkach.

Gdy pastuszkowie ujrzeli ją po raz 3-ci idącą wolno w ich stronę, parci ciekawością zaczęli zbliżać się do niej.

Lecz oto, wyraźna postać „Białej Pani" rozwiała się nagle, gdy byli od niej zaledwie o 10 kroków.

Pozostali nieco w tyle, mniej odważni, ujrzeli jednocześnie dziwne zjawisko w innem już miejscu.

Historja ta powtarzała się co dnia. Wreszcie chłopcy, ogarnięci lękiem zabobonnym, spędzili stada z doliny i udali się do wsi i ferm okolicznych, do starszych po radę. Następnego dnia tłumy ludu wyległy na drogę, prowadzącą do Paularo i wszyscy ujrzeli postać „Białej Kobiety".

Wieść o niej poczęła się rozchodzić coraz dalej. Z okolicznych klasztorów przybyli księża i mnisi, z miasteczek przysłano oddziały policji.

Zarówno jednak wieśniacy, jak urzędnicy, duchowni i przybyli z miast przekonali się naocznie, że zjawisko to nie jest wymysłem młodych pastuchów.

Ludność ogarnięta lękiem — odprawia obecnie modły w dolinach, a postać biało ubranej kobiety zjawia się przed nimi coraz to w innem miejscu. Gdy jednak ktokolwiek odważy się zbliżyć do niej — przelatuje na inne miejsce. Sunie przeciwko wiatrom, unosi się na najwyższe góry. Widoczna jest nawet podczas deszczu.

Ludność Karyntji, pobożna i cicha, nazwała zjawisko to „Białą Madonną" i uważa, że Matka Chrystusowa z wielkiej miłości ukazuje się ich oczom, aby

ich przestrzedz przed jakiemś wielkiem, żywiołowem nieszczęściem, modlą się więc żarliwie, oczekując jakiejś katastrofy.

Urząd Stanu cywilnego w Koźminie
za czas cd 10. VII. do 17. VII. 25 roku.

Porody syna: Walenty Wyduba, handlarz, Koźmin — Franciszek Michalak, rolnik, Wrotków

córkę: Franciszek Kozłowski, rolnik, Borzęcice — Franciszek Kuś, mistrz kowalski, Koźmin — Jan Polowczyk, rolnik, Białydwór — Walenty Siniecki, piecownik, Koźmin — Józef Markiewicz, kupiec, Koźmin.

Wypadki śmierci: Antonina Kozłowska 2 dni, Borzęcice — Łukasz Grochulski, szpitalnik 84 lat, Koźmin — Antoni Rożek, wymiernik 75 lat, Polskie Olędry — Józef Szałata 9 lat, Borzęcice.

Zapowiedzie: Kazimierz Kaczmarek robotnik, Koźmin z Pelagją Jany robotnica, Gałązki — Leon Białęski kupiec, z Apolonją Gryczyńską, oboje z Koźmina — Jan Kowalski robotnik, z Józefą Namyślakówną robotnica, oboje z Orli.

Śluby: Franciszek Roszak robotnik, Borzęcice z Franciszką Błażejczykówną robotnica, Dębowiec — Walenty Rożek zwrotniczy kolejowy, Wysokotówko, z Leokadją Jędrzejakówną, Galew — Stanisław Hajka strażnik celny, Tempcz z Anną Szwałkówną, Koźmin — Antoni Wałęsa, robotnik z Konstancją Kowańdą służąca, oboje z Borzęcic.

W poniedziałek, dnia 13-go lipca b. r. o godzinie 18,45 umarł nagle

ś. p.

ks. dziekan Roman Borkowski

proboszcz borecki.

Zmarły był członkiem Rady Szkolnej Powiatowej, prawdziwym przyjacielem szkoły i dziatwy szkolnej. Swą doświadczoną rądą i usilną pracą działał wybitnie dla dobra szkoły w powiecie. Jako niezmordowany pracownik na niwie oświatowej i życia narodowego znalazł jeszcze tyle czasu, że objął naukę religji w szkole powszechnej w Zdzierzu.

Cześć Jego pamięci!

Rada Szkolna Powiatowa

Stróżewski, przewodniczący. 417

W niedzielę, dnia 19. b. m.

odbędzie się w parku strzeleckim w Lipowcu

Wielka zabawa

dziatwy z tutejszej ochronki połączona z wieloma miłemi niespodziankami. Wymarsz dziatwy nastąpi o godz. 2-giej popołudniu z Ochronki Domu Katolickiego.

Na którą uprzejmie Szanowną Publiczność zaprasza

KOMITET. 420

Czysty zysk przeznacza się na odnowienie ochronki

Na miejsce taryfy targowej z dnia 17 stycznia 1924 r. ustala się za zgodą Rady Miejskiej następującą taryfę targowego i pobiera się:

I. w dzień jarmarku:

a) za jeden metr kwadratowy . . . . . 1,00 zł
b) za wóz . . . . 0,20 zł
c) od świni . . . . 0,25 zł
d) od jednej sztuki bydła . . . . 0,50 zł
e) od konia . . . . 1,00 zł
f) kozy są wolne od opłaty.

II. w dni targowe:

a) za jeden metr kwadratowy . . . . . 0,20 zł
b) za wóz bez względu na to czy pełen, czy próżny . . . . 0,20 zł
c) od świni ponad 1 ctr . . . . 0,25 zł
d) od świni ponad pół do jednego centnara 0,10 zł
e) od prosięcia do 50 funtów . . . . . 0,05 zł

Artykuły spożywcze przyniesione na targi w koszach i klatkach i nie zajmujące jednego metra kwadratowego są wolne od opłaty.

Koźmin, dnia 13 lipca 1925 r.

Magistrat
Balcerek.
425

STATUT.

Na mocy § 11 i 54 ordynacji miejskiej z dnia 31 maja 1853 r., § 68 ustawy o daninach komunalnych z dnia 14 lipca 1893 r. i ustawy z dnia 21 grudnia 1904 (Zb. Ust. Pr. Str. 291) wydaje się za zgodą Rady Miejskiej następujący statut.

§ 1.

Każdy mężczyzna w wieku od 21 do 55 lat, zamieszkały w obwodzie miasta Borku, jest zobowiązany należeć do przymusowej straży pożarnej i brać udział przy gaszeniu pożarów i w ćwiczeniach.

Od tego obowiązku są wolni: duchowni, słudzy kościelni, nauczyciele, urzędnicy etatowi, lekarze, aptekarze, członkowie Rady Miejskiej i Magistratu oraz ci mieszkańcy, którzy wskutek choroby względnie ułomności nie są zdolni do świadczeń, osobistych i te niezdolności udowodnią władzy policyjnej przez dostarczenie wiarogodnego świadectwa.

§ 2.

Każdy mieszkaniec — zobowiązany przynależeć do straży ogniowej — na mocy § 1 niniejszego statutu — może się od tego obowiązku zwolnić za opłatą rocznej składki jednak tylko za zgodą Magistratu i tylko wtenczas, gdy jest dostateczna liczba członków straży przymusowej.

Składka którą ustala Magistrat wynosi 12 zł na rok.

Do płacenia rocznych składek są dalej zobowiązani:
a) kobiety i małoletni, gdy są właścicielami budynków,
b) mężczyźni zamieszkujący w Lisiegorze i Głosinach o ileby w myśl § 1 byli zobowiązani do pełnienia służby strażackiej,
c) mieszkańcy — właściciele domów — którzy z powodu osiągniętego 55 roku życia do pełnienia służby strażackiej nie są zobowiązani,
d) zakłady przemysłowe i handlowe.

Składka roczna dla wymienionych pod a) do d) wynosi jeden procent wartości użytkowej danego zabudowania według wymiaru katastralnego. Osobom, które nie są w możności powyższych składek zapłacić, może Magistrat składki te zniżyć wzgl. zupełnie umorzyć.

§ 3.

Wniosek o zwolnienie od służby strażackiej należy stawić corocznie w pierwszej połowie marca do Magistratu.

Składki wymienione w § 2 są płatne w Kasie Kamelaryjnej w przeciągu 8 dni po ich ustaleniu i ogłoszeniu w przeciwnym razie zostaną ściągnięte w drodze przymusowej.

§ 4.

Właściciele koni, prawnie nie zwolnieni od tego obowiązku, winni swe konie w szorach stawić przed szopą strażacką w celu odwiezienia sikawek, beczkowozów i sprzętów ratunkowych i to:
a) w razie pożaru w ścisłym obwodzie miasta, na odbudowaniach i w miejscowościach położonych w promieniu $7^1/_2$ klm. od miasta.
b) przy alarmach, wzgl. ćwiczeniach straży. Od obowiązku stawienia koni są zwolnieni ci właściciele koni, których konie znajdują się poza obrębem miasta, względnie są chore, co jednak winni właściciele koni na żądanie Urzędu Policyjnego udowodnić.

Szczegółowe rozporządzenie o wypełnianiu powyższych obowiązków wyda Urząd Policyjny. W czasie trwania obowiązku dostarczania koni są odnośni właściciele koni wolni od obowiązku osobistego pełnienia służby strażackiej.

§ 5.

Składki wyszczególnione w § 2 kary ustalane przez miejscowy Urząd Policyjny na mocy ordynacji ogniowej z dnia 31 stycznia 1887 r. oraz premje dla sikawek itp. tworzą osobny fundusz ogniowy z którego wolno czerpać tylko na cele przeciwpożarowe względnie miejscowej straży ogniowej a mianowicie na zakup i reperacje przyborów strażackich oraz na premje za wybitny udział w akcjach ratunkowych.

Prawo rozporządzania powyższym funduszem przysługuje Magistratowi.

§ 6.

Statut niniejszy obowiązuje z dniem ogłoszenia z którem to dniem znosi się dotychczasowy statut z dnia 1. 3. i 7. 7. 1890 r. oraz wszystkie w tym przedmiocie wydane dodatki.

Borek, dnia 4 marca 1925 r.

Magistrat
Michałowski, Ant. Stański.

Statut Przymusowej Straży Ogniowej w Borku, uchwalony przez Radę Miejską w Borku na posiedzeniu dnia 15 maja 1925, zatwierdza się.

Poznań, dnia 18 czerwca 1925 r.
Zatwierdzenie
L. dz. U. 888/25 S. A.

W imieniu
Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego
Przewodniczący
(L. S.) (—) Dr. Czwojdziński.

Powyższy statut zatwierdzony przez Wojewódzki Sąd Administracyjny podajemy do publicznej wiadomości.

Borek, dnia 11 lipca 1925 r.

Magistrat
Michałowski.
426

Nakładem i drukiem Leona Goldbeka w Koźminie.
Odpowiedzialność: Dział urzędowy Starostwo. Dział nieurzędowy Leon Goldbek w Koźminie.